

Jadwiga Ambrozja Kalinowska

Siostry benedyktyнки misjonarki wobec przemocy systemów totalitarnych : szkice do historiografii dramatycznych dziejów Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek (1917-1989)

Forum Teologiczne 13, 171-185

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. JADWIGA AMBROZJA KALINOWSKA OSB
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

SIOSTRY BENEDYKTYNKI MISJONARKI WOBEC PRZEMOCY
SYSTEMÓW TOTALITARNYCH.
SZKICE DO HISTORIOGRAFII DRAMATYCZNYCH DZIEJÓW
ZGROMADZENIA SIÓSTR BENEDYKTYNEK MISJONAREK
(1917–1989)

Słowa kluczowe: Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek, systemy totalitarne, przemoc, PRL, represje, sądy, amnestia.
Key words: Congregation of Benedictine Nuns Missionaries, Totalitarian system, Polish People's Republic, repressions, courts, amnesty.
Schlüsselworte: Kongregation der Missionsbenedikterinnen, totalitäre Systeme, Gewalt, Polnische Volksrepublik, Repressionen, Gerichte, Amnestie.

Losy Kościoła są ściśle związane z losami narodu i państwa. W czasie pokoju owocna współpraca między Kościołem i państwem na wielu płaszczyznach jest błogosławieństwem dla członków Kościoła, daje też wszystkim obywatelom państwa poczucie bezpieczeństwa i szanse rozwoju. Natomiast w czasach niepokoju, wskutek przemocy systemów totalitarnych¹ cierpią i giną jednostki, rodziny, a nawet całe narody. Doznane krzywdy, straty personalne i moralne oraz materialne stają się wówczas, przede wszystkim, udziałem ludzi Kościoła.

W XX w. społeczeństwo polskie i Kościół – hierarchia, siostry zakonne i wierni świeccy w naszej ojczyźnie, zwłaszcza na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej, kilkakrotnie doznali okrutnej przemocy ze strony komunistów i nazistów w czasach agresji sowieckiej i niemieckiej oraz zbrodni

Adres/Adresse/Anschrift: s. dr hab. Jadwiga Kalinowska, prof. UWM, Katedra Historii Kościoła i Dziedzictwa Kulturowego, Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, e-mail: jadwigakalinowska@o2.pl

¹ P. Jaroszyński, *Co to jest totalitaryzm?*, w: *Totalitaryzm jawny czy ukryty*, red., P. Jaroszyński, ks. P. Tarasiewicz, I. Chłódna, M. Smoleń-Wawrzusiszyn, Lublin 2011, s. 17–28. Autor dość obszernie opisuje tu etymologię, kontekst słowa, ontologię i antropologię totalitaryzmów XIX i XX w.

nacjonalistów ukraińskich w naszym kraju, a także w okresie PRL-u przy ugruntowywaniu władzy ludowej przez zwolenników totalitaryzmu radzieckiego.

Niniejszy artykuł został opracowany na podstawie źródeł historycznych, znajdujących się w znacznej mierze w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku, a także w Archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku i w Gdańsku. Źródła te, przeważnie narracyjne, częściowo później drukowane, zostały wytworzone przez uczestników i świadków wydarzeń. Są to: 1) *Pisma matki Jadwigi Józefy Kuleszy OSB* z lat 1925–1926; *Pisma o matce Jadwidze Kuleszy OSB*², także 2) spisane w latach 1950–1956, na prośbę sióstr, wspomnienia ks. Antoniego Jagłowskiego pt. *Historia Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Benedykta*³ oraz 3) autorstwa s. Klary Klementyny Staszczak OSB, *Drogi Opatrzności Bożej w czasie drugiej wojny światowej dla Sióstr Benedyktynek Misjonarek*⁴.

Geneza nowej rodziny zakonnej

Polskie Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek⁵ zostało założone przez matkę Jadwigę Józefę Kuleszę OSB, mniszkę z klasztoru Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Wilnie – w Białej Cerkwi koło Kijowa, na polskiej, chociaż pod zaborem rosyjskim, ziemi. W planach fundatorki miała to być filia bardzo młodej (powstanie – 1908 r.) włoskiej wspólnoty zakonnej *Benedettine di Carità*, którą założyła Polka, Kolumba Janina Gabriel (1858–1926)⁶, była ksieni benedyktyńskiego konwentu pw. Świętej Trójcy we Lwowie.

Matka Jadwiga Kulesza w 1912 r. z polecenia Kolumby Gabriel przyjechała z Rzymu na kresy wschodnie II RP i podjęła konspiracyjnie, w świeckim

² Jedne i drugie pisma są zamieszczone w aneksach do książki: A.J. Kalinowska, *Prosto na krzywych liniach. Życie i działalność m. Józefy Jadwigi Kuleszy (ok. 1859–1931) Założycielki Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, Olsztyn 1996, s. 61–96 i 98–117.

³ A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. o. Benedykta 1917–1956*, Olsztyn, t. I, 1955; t. II–V, 1956; t. VI, 1957, mps w: ABMO.

⁴ Wstęp, oprac. i komentarze s. A.J. Kalinowska OSB, Olsztyn 1998.

⁵ Zgromadzenie nasze kilkakrotnie zmieniało nazwę. Pierwotna nazwa brzmiała: *Siostry Benedyktynki Czynne*. W 1921 r. bp Ignacy Dub-Dubowski, zatwierdzając pierwsze *Konstytucje Zgromadzenia*, zredagowane przez ks. A. Jagłowskiego, zmienił nazwę na: *Siostry Misjonarki Reguły Św. o. Benedykta*; w 1929 r. w *Konstytucjach* ks. A. Jagłowski określił nazwę Zgromadzenia jako *Siostry Misjonarki Św. Benedykta w diecezji łuckiej*. Od 1945 r., po opuszczeniu kresów wschodnich II RP, używano nazwy: *Siostry Misjonarki Św. Benedykta*. W 1968 r. w Kwidzynie na kapitule posoborowej ostatecznie siostry zdecydowały, że odąd będą występować pod nazwą: *Siostry Benedyktynki Misjonarki*. Ciągłość dziejów Zgromadzenia została zachowana, a nazwa była dostosowywana do rzeczywistej sytuacji. Por. A.J. Kalinowska, *Prosto na krzywych liniach*, s. 29.

⁶ K. Kuźmak, *Gabriel Janina Matylda*, imię zakonne Kolumba, w: EK, t. 5, kol. 791.

stroju, pracę wychowawczo-opiekuńczą nad dziećmi w sierocińcu, ufundowanym przez Jadwigę Aleksandrowicz z Russanowskich⁷, żonę inżyniera Piotra, zarządcy dóbr hrabiów Branickich w Białej Cerkwi przy ul. Złotopolskiej 27. Po kilku latach na fundamencie pracy w sierocińcu matka Jadwiga założyła tam 24 czerwca 1917 r. nową placówkę włoskiego zgromadzenia. U kolebki tejże wspólnoty, z nominacji biskupa łucko-żytomierskiego Ignacego Dub-Dubowskiego⁸, stanęły trzy osoby: Założycielka matka Jadwiga jako przełożona, a ponadto mistrzyni nowicjatu, Jadwiga Aleksandrowicz zwana współzałożycielką i młody ks. Antoni Jagłowski⁹ jako kapelan. Wskutek zawieruchy wojennej została zerwana łączność z rzymskim klaszturem, wówczas placówka ta stała się początkiem nowego Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Czynnych. Założycielka przekazała pierwszej grupie sióstr benedyktyński charyzmat, przejawiający się w modlitwie i pracy opiekuńczo-wychowawczej nad osierconymi przez wojnę dziećmi, w myśl hasła: *Ora et labora*. Praca w ochronce i wspólnota zakonna, choć w trudnych warunkach, rozwijały się pomyślnie. Niestety, państwo Aleksandrowiczowie ze swą rodziną mogli tylko przez dwa lata zapewnić wyżywienie i utrzymanie dla tych instytucji. Po upływie roku, prześladowani przez bolszewików, wyjechali do Kijowa, a w 1920 r. do Warszawy. Nowo założona wspólnota zakonna i sierociniec pozostały bez środków do życia. Wtedy siostry zaczęły kwestować, również ksiądz kapelan włączył się w aprowizację domu.

Wobec przemocy bolszewickiej w latach 1920–1923

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., gdy nastąpił odwrót armii polskiej od Kijowa, a Białą Cerkiew zajęły wojska radzieckie, kilka sióstr benedyktynek znalazło się na liście skazanych na rozstrzelanie Polaków¹⁰, wówczas życzliwi ludzie poradzili siostram, by ratowały się, wyjeżdżając do centralnej Polski. Siostry zostały wyrzucone z własnego domu przez bolszewików. Przełożona – matka Jadwiga poleciła siostram przygotować się do podróży. Zdecydowała, że wyjedzie z pięcioma siostrami, a pozostałe sie-

⁷ J.A. Kalinowska, *Jadwiga Aleksandrowicz, z domu Russanowska (1881–1948)*, w: eadem (red.), *Błogosławieni, którzy umierają w Panu. Nekrologia Sióstr Benedyktynek Misjonarek i szczególnie dobrych czynników Zgromadzenia (1924–1999)*, Olsztyn 2000, s. 295.

⁸ J. Szelchus, *Dub-Dubowski Ignacy (1874–1953)*, od 1916 r. biskup łucko-żytomierski i administrator diecezji kamienieckiej, w: EK, t. 4, kol. 268; A.J. Kalinowska OSB, *Rok Jubileuszowy 75-lecia śmierci Założycielki m. Jadwigi Józefy Kuleszy OSB 2006/2007*, Olsztyn 2010, wg *Indeksu*, s. 253.

⁹ J.[A]. Kalinowska, *Jagłowski Antoni (1891–1974), ks. pedagog*, w: EK, t. 7, kol. 676–677.

¹⁰ Por. J. Szarek, J. Wieliczka-Szarkowa, *Bolszewicki przewrót 1917 r. – Bez rozstrzeliwań nie zbudujemy komunizmu*, w: *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, [Kraków 2010], s. 22–26.

dem w stroju świeckim, w tym trzy profeski, trzy nowicjuszki i jedna postulanka, pozostaną z nadzieją na nadejście lepszych czasów, by opiekować się dziećmi lub przynajmniej oczekiwać na normalną ewakuację lub repatriację do Polski. Wkrótce ochronka przeszła pod zarząd świecki. Kierowniczką została Jadwiga Korfman, a Zofia Michalska wychowawczynią, Weronika Latocka intendentką i Lucja Krumin odpowiedzialną za gospodarstwo domowe.

Po zawarciu traktatu w Rydze 18 marca 1921 r. między Rosją sowiecką, Ukrainą i Polską, granica z naszym krajem została przesunięta na Zachód, w ten sposób Biała Cerkiew pozostała po stronie radzieckiej, i lepsze czasy nie nadeszły. „Pierwszym bolesnym ciosem dla sióstr i dzieci była likwidacja kaplicy z nakazu ówczesnej władzy [bolszewickiej]. Gdy [w sierocińcu] zjawiała się w tym celu komisja, na znak dany przez Łucję Krumin [s. Wiktorię] wszystkie dzieci stanęły przed drzwiami kaplicy. Wówczas, gdy członkowie komisji zbliżyli się do kaplicy, dzieci krzyknęły: »Nie damy kaplicy!« Na tak nieoczekiwany protest, komisja odjechała z niczym, a kaplica przez jakiś czas pozostała [jeszcze czynna]. Zmuszono jednak proboszcza ks. [Ludwika] Żmigrodzkiego¹¹ w Białej Cerkwi, aby on sam zlikwidował kaplicę, a ołtarz, klęczniki, obrazy, paramenty i naczynia liturgiczne przeniósł do kościoła [parafialnego]. Odbyła się ostatnia Msza św., a potem pozostało puste tabernakulum. Wreszcie cały sprzęt kapliczny wywieziono. Asystowała przy tym Rosjanka Kołodowna, która nie weszła do kaplicy, tylko z werandy obserwowała [bieg wydarzeń], gdy jedna z wychowanek, Irena Niewiadomska zatarasowała [sic!] swoją osobą wejście do kaplicy. Później kazano dzieciom pozdejmować [święte] obrazki ze ścian nad łózkami. Nie wolno było przechowywać ich u siebie. Książeczki do nabożeństwa kazano dzieciom odnieść do kościoła. [...]”¹². Nadchodziły ciężkie czasy. Bieda i głód powoli dawały o sobie znać. Zabrakło opału na zimę już w 1920 r. Powoli i dzieci zaczęły opuszczać ochronkę i wraz z opiekunkami starały się o wyjazd do Polski. Później, jak wspominała s. Joanna Michalska: „W 1922 r. na jesieni ochronkę dla dzieci przeniesiono do małego domu, [stojącego] obok, a w sierocińcu sióstr umieszczono ochronkę ukraińską. W nowym miejscu zapanowały ciasnota i niewygody. Siostry zamieszkały na nieogrzewanym poddaszu, była tam tylko płyta kuchenna i tak przeżyły ostatnią zimę. Jakże im było przykro opuszczać własne »gniazdo«, w którym prze-

¹¹ Ks. Ludwik Żmigrodzki, ur. 1886 r., wyświęcony w 1910 r., proboszcz w Białej Cerkwi w latach: 1918–1923, w 1955 r. przebywał na emeryturze w Domu Księża Emerytów w Sandomierzu, ul. Marchlewskiego 7. Data śmierci nieznaną. Zob. A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. o. Benedykta*, t. I, *Biała Cerkiew (1917–1920)*; *W rozproszeniu (1920–1923)*, Olsztyn 1955 (mps ABMO), s. 3; zob. też J. Filipowicz, *Album kapłanów diecezji łucko-żytomierskiej i kamienieckiej*, Kijów 1917. Przedruk z wydania w 1917 r., Lublin 1995, s. 32.

¹² A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia*, t. I, s. 49–50. Por. Jadwiga Korfman do s. Klemensy Sałacińskiej, *[Wspomnienia]*, dnia 19 maja 1981 r. (rkps ABMO).

żyły wiele lat, w nim to bowiem formowało się ich życie zakonne. [...]. Los surowy nie oszczędził im tej przykrości. Pomimo trudności i niewygód siostry przebrane po świecku, codziennie uczęszczały do kościoła i codziennie wykonywały swoje obowiązki zakonne. Do wytrwałości w trudnych warunkach zachęcał je białocerkiewski proboszcz, ks. Żmigrodzki”¹³.

Odrodzenie rozproszonego Zgromadzenia i jego rozwój

Po długiej rozłące i tygodniowej podróży dzieci pochodzenia polskiego z ochronki oraz siostry: Benedykta, Maria i Wiktoria przybyły do Kowla 13 czerwca 1923 r.¹⁴, do domu pani Frydrychson przy ul. Aptecznej 5, gdzie już od wiosny 1921 r. zaczęto na nowo wraz z przyjazdem Założycielki, chociaż w niesprzyjających warunkach, organizować życie zakonne, pracę opiekuńczo-wychowawczą i charytatywną. Trzeba było wszystko zaczynać od podstaw. Przed siostrami stały dodatkowo trudne wyzwania. Konieczny był nowy zarząd Zgromadzenia, gdyż Założycielka w nowych, trudnych warunkach nie mogła już dalej realizować w tej wspólnotcie planów swej rzymskiej przełożonej, matki Kolumby Gabriel. Biskup diecezjalny dr Ignacy Dub-Dubowski życzył sobie bowiem, by siostry zerwały więzi zależności z rzymskim zgromadzeniem i uformowały wspólnotę zakonną na prawach diecezjalnych. Potrzebne było również unormowanie życia zakonnego, gdyż siostry nie miały jeszcze opracowanych *Konstytucji zakonnych*. Brakowało także odpowiedniego budynku mieszkalnego na realizację szeroko zakrojonej działalności dla wzrastającej liczby kandydatek do Zgromadzenia i osieroconych dzieci. Nie było już komu sponsorować wyżywienia i utrzymania sióstr i dzieci.

W takiej sytuacji biskup diecezji łucko-żytomierskiej nakazał wspólnotcie zakonnej przeprowadzenie 25 lipca 1921 r. wyboru nowej przełożonej generalnej w Kowlu przy ul. Aptecznej 5. Wtedy to Założycielka osamotniona w realizacji planów rzymskiej przełożonej matki Kolumby, opuściła wspólnotę, którą założyła i rozpoczęła swe tułaczce kilkuletnie itinerarium. Obecnych na pierwszej kapitule było pięć sióstr, które wybrały ze swego grona przełożoną generalną – s. Gerardę Apolonię Sokołowską¹⁵ i jej asystentkę s. Antoninę Eleonorę Frasońską¹⁶. *Konstytucje zakonne* zredagował wkrótce, w październiku, ks. Jagłowski, a zatwierdził je bp Dub-Dubowski.

¹³ A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia*, t. I, s. 51.

¹⁴ *Ibidem*, s. 53.

¹⁵ A.J. Kalinowska, *M. Gerarda Apolonia Sokołowska (1893–1979)*, w: *Błogosławieni, którzy umierają w Panu*, s. 120–127.

¹⁶ Kl. Sałacińska, *M. Antonina Eleonora Frasońska (1888–1977)*, w: *Błogosławieni, którzy umierają w Panu*, s. 109–112.

Trudniej jednak było ze zdobyciem odpowiedniego gmachu na mieszkanie i prowadzenie działalności opiekuńczo-wychowawczej, ale i temu problemowi zaradziła Boża Opatrzność. Przybył bowiem do Polski w 1923 r. ordynariusz diecezji Green Bay (w stanie Wisconsin USA) bp Paweł Piotr Rhode (1871–1945), pochodzenia polskiego¹⁷, który ze współczuciem patrzył na ciężkie warunki życia i pracy sióstr oraz ich podopiecznych – osieroconych dzieci. Osobiście złożył ofiarę na budowę nowego sierocińca, a następnie zaprosił siostry na kwestę za Ocean, obiecując w tej sprawie swe poparcie. Po zdobyciu odpowiednich pozwoleń władzy państwowej i kościelnej, siostry szybko skorzystały z zaproszenia i zorganizowały wyjazd do Ameryki, na ten zbożny cel podjęły też kolektę w kraju.

Ofiarna praca sióstr i hojność darczyńców przyniosły obfite owoce. Ks. Jagłowski po czteroletniej przerwie powrócił na Wołyn z Płocka, ze swej macierzystej diecezji. Został wkrótce mianowany przez bpa Adolfa Piotra Szełężka rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku. Ponadto czuwał on nad budową dwóch rozpoczętych sierocińców: w Łucku – „Teresinek” dla dziewcząt budowano tam w latach 1924–1930 i w Kowlu; „Antoninek” dla chłopców w latach 1931–1938, a także w dalszym ciągu rozciągał opiekę duchową nad Zgromadzeniem, które rozwijało się już terytorialnie i personalnie. Budowy zostały pomyślnie ukończone w dwudziestoleciu międzywojennym. Przy sierocińcu w Łucku siostry założyły wówczas Prywatną Szkołę Powszechną i Seminarium Wychowawczo-Ochrońskie. Zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia siostry obejmowały opieką i wychowaniem sieroty, zwłaszcza wojenne, prowadziły też przedszkola, katechizację, pracownie haftu i szycia oraz podejmowały w parafiach, zwłaszcza na mniejszych placówkach zakonnych¹⁸, różnorodne prace.

W 1927 r. przeniesiono zarząd generalny Zgromadzenia i nowicjat z Kowla do nowo zbudowanego domu w Łucku. Wstępowało wiele kandydatek do Zgromadzenia. Odbywały się uroczystości zakonne – obłóczyny i śluby. Zdarzały się też odejścia lub usunięcia ze wspólnoty sióstr. Powstawały nowe placówki zakonne w diecezji łuckiej: w Łucku (1924), w Mizoczu (1932), w Bereznem (1936), Horochowie (1938) i w Kiwercach (1938). Tuż przed wybuchem II wojny światowej założono nowy dom zakonny w Borkowicach

¹⁷ M.R. Wiśniecka, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Benedykta i jego działalność w latach 1917–1945*, Lublin 1968 (mps ABMO), s. 89; por. I. Rusinowa, *Ruchy niezależne w Kościele katolickim*, w: J. Jezierski (red.), *Biskup Franciszek Hodur (1866–1953). Życie – Dokonania – Znaczenie. Materiały seminarium naukowego, Olsztyn 1–2 III 2000 r.*, Olsztyn 2000, s. 24; R. Nir, *Rhode Paweł Piotr (1871–1945) bp Green Bay*, PSB, XXXI, s. 264–265.

¹⁸ Por. A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia..., Okres czwarty – łucki 1927–1939*, s. 99–107; 164–176; 177–190 (mps ABMO).

(1939) w ówczesnej diecezji sandomierskiej. Siostronom kwestarkom, przebywającym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił powrót do ojczyzny, zamieszkały zatem na Long Island (w stanie New York) w Huntington, w domu zbudowanym na działce, подарowanej im przez Stowarzyszenie Polsko-Narodowe.

Wobec przemocy okupantów w czasie II wojny światowej

Pomyślny rozwój Zgromadzenia na kresach wschodnich II RP przerwała w okrutny sposób II wojna światowa. Była ona szczególnie dotkliwym kataklizmem dziejowym dla Polski i Polaków, gdyż w 1939 r. prawie równocześnie na nasz kraj uderzyli Niemcy z Zachodu 1 września, i wtedy samoloty wroga w pierwszym dniu agresji zbombardowały miasta wołyńskie, np. Łuck, Kowel i inne. Natomiast od Wschodu – Armia Radziecka 17 września zajęła Wołyń aż po rzekę Bug i przyłączyła go do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Było to wynikiem podpisanego porozumienia przez ministrów spraw zagranicznych Niemiec i ZSSR, zwanego w skrócie układem: Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Agresorzy szybko zaznaczyli swą niszczycielską obecność w naszej ojczyźnie. Ponadto Niemcy nazistowskie 22 czerwca 1941 r. niespodziewanie napadły na Związek Radziecki i rozpętała się nowa okrutna wojna. Wkrótce nazisci zajęli Wołyń i posuwali się dalej na Wschód. Na wiosnę 1944 r. Armia Czerwona, wypierając Niemców ze Związku Radzieckiego, znowu wkroczyła na Wołyń i przywróciła tam status państwowy ustalony po 17 września 1939 r.

W takich warunkach siostry zostały wypędzone ze swoich domów, pozbawione dachu nad głową, środków do życia i możliwości prowadzenia jakichkolwiek dzieł apostołskich¹⁹. Zgromadzenie jednak nie przestało istnieć, dzięki szczególnej łasce Bożej. Mimo trudności, siostry nadal prowadziły życie zakonne: wspólnie modliły się, odprowadzały dni skupienia i składały śluby zakonne. Poza małymi wyjątkami, pozostały w Zgromadzeniu aż do czasu ewakuacji w tych miastach i miejscowościach, gdzie miały swoje domy. Mieszkały wówczas u świeckich ludzi i dzieliły na co dzień ich losy. Przychodziły z pomocą biednym i chorym oraz prowadziły nauczanie szkolne na tajnych kompletach, katechizację i prace w parafiach, na ile to było możliwe w trudnych warunkach wojennych²⁰.

¹⁹ Por. M. Krupecka, *Życie zakonne w warunkach okupacyjnych*, w: B. Noszczak (red.), *W matni. Kościół na Ziemiach Polskich w latach II wojny światowej*, Warszawa 2011, s. 54–63.

²⁰ Por. ibidem, s. 63–67. Por. K.J. Sałacińska, *S. Hildegarda Franciszka Zeńka (1905–1984)*, w: *Błogosławieni, którzy umierają w Panu*, s. 149–153.

Tę sytuację dobrze ilustruje fragment pracy s. Reginy M. Wiśnieckiej²¹: „W chwili wybuchu wojny w 1939 r. w Łucku było 31 naszych sióstr. 17 września tr. miasto zajęły wojska radzieckie. W końcu października nakazano siostrą opuścić swój dom w ciągu kilku godzin pod nadzorem milicji. Pozwolono zabrać tylko rzeczy osobistego użytku, trochę żywności i część mebli. Pozostawiono w sierocińcu na pewien czas kilka sióstr do prowadzenia gospodarstwa. W listopadzie tr. jednak reszta sióstr także musiała opuścić własny dom. Dla tej sporej gromadki trudno było znaleźć jedno wspólne mieszkanie, dlatego siostry rozlokowały się najpierw w sześciu, a potem w czterech miejscach. Dom generalny uformowano przy katedrze [...], nowicjat na przedmieściu Łucka, zwanym Krasne. [...].

Biskup Piotr Szelażek doradził, by siostry zmieniły strój zakonny na świecki. W ten sposób uniknęły wielu przykrości ze strony władzy radzieckiej i łatwiej mogły dostać się do pracy, by zdobyć konieczne środki na utrzymanie. Siostry pracowały tam, gdzie to było możliwe [...]: w poliklinice – jako pielęgniarki i sprzątaczk, w przedszkolu i na plebanii – jako kucharki lub w domu trudniły się dziewiarstwem”²².

S. Klara Staszczak we *Wspomnieniach* z tego okresu dodała, że w pierwszej połowie października 1939 r. w byłym sierocińcu benedyktyńskim w Łucku działał nowy zarząd świecki oraz przyjmowano nowe dzieci żydowskie i ukraińskie. W Kowlu również władze radzieckie wyrzuciły siostry z domu zakonnego. Udały się one do Borkowic w ówczesnym województwie kieleckim²³.

„Okupacja niemiecka na Wołyniu – jak pisała dalej s. Regina²⁴ – rozpoczęła się w czerwcu 1941 r. Warunki bytowania sióstr w Łucku na »Teresinku« zmieniły się na lepsze, jednak nie na długo. Wojska sowieckie razem z frontem usunęły się na Wschód – »Teresinek« opustoszał. Siostry uprzątnęły dom i przeprowadziły konieczne remonty, a 26 sierpnia tego roku poświęcono ponownie kaplicę. Po dwuletniej tułaczce siostry powróciły do swego domu i nałożyły strój zakonny, lecz nie na długo, rządy bowiem w tym czasie w Łucku sprawowali nieprzychylnie ustosunkowani do Polaków, pod wpływem propagandy niemieckiej, Ukraińcy. Na początku 1942 r. wywieźli oni dzieci z domu sióstr do Sieniakowa koło Dubna, a w »Teresinku« urządzili szkołę ogrodniczą dla chłopców. Po Wielkanocy tegoż roku (5 kwietnia) Zgromadzenie otrzymało od władz miejskich nakaz natychmiastowego i całkowitego opuszczenia swego domu. Siostrą (21 osób) przydzielono w zamian niewielki pięciopokojowy dom z małym ogrodem, usytuowany w pobliżu katedry,

²¹ M.R. Wiśniecka, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek...*, s. 101.

²² Por. *ibidem*, s. 102–103.

²³ K. Kl. Staszczak, *Drogi Opatrzności Bożej w czasie II wojny światowej dla sióstr benedyktynek misjonarek. Wspomnienia...*, s. 23–24.

²⁴ Por. M.R. Wiśniecka, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek...*, s. 103.

tam ulokowano zarząd generalny Zgromadzenia. Siostry, oprócz prac domowych, wykonywały posługi w Katolickim Komitecie Pomocy Biednym. Obciążone zarobkową i charytatywną pracą, nie zawsze mogły wypełniać wszystkie obowiązki zakonne, ale ofiarnie pielęgnowały ducha zakonnego. Mimo wielu przeszkód codziennie uczestniczyły we Mszy św. i przyjmowały Komunię św., odprawiały doroczne rekolekcje i miesięczne dni skupienia”.

W 1944 r. Armia Czerwona zaczęła wypierać Niemców ze Wschodu. Gdy wojska niemieckie opuściły Łuck, pojawiły się tam groźne bandy ukraińskie i nocowanie w domu stało się niebezpieczne, więc siostry schodziły na spoczynek nocny do podziemi katedry. Co parę dni powtarzały się bombardowania i naloty. Dopiero na wiosnę tego roku front przesunął się na Zachód, to przyniosło wreszcie uspokojenie²⁵.

Gdy na konferencji w 1945 r. w Jaltie Churchill, Roosevelt i Stalin ustanowili nowe granice Polski na Wschodzie, województwo wołyńskie znalazło się na terenie Związku Radzieckiego, przepadły wówczas wszelkie nadzieje na jakąkolwiek możliwość działalności Kościoła katolickiego na tych terenach. W takiej sytuacji Zgromadzenie musiało zdecydować się na ewakuację. Siostry rozpoczęły starania zmierzające do uzyskania pozwolenia na wyjazd do Polski centralnej. Zebrały trochę żywności na drogę dla swoich podopiecznych dzieci i osób w podeszłym wieku. Do podstawionych wagonów wstawiono niektóre meble, zabrano również figurę Serca Bożego oraz inne przedmioty kultu i nieliczne archiwalia. 20 kwietnia 1945 r. z Łucka w kierunku Lublina wyruszył załadowany pociąg przez Równe, Zdołbunów, Dubno, Brody i Lwów. Po kilku dniach podróży siostry dotarły do Lublina. Z braku środków na utrzymanie, swoich podopiecznych ulokowały tam w różnych zakładach opiekuńczych, same zaś pojechały do Końskowoli i do Puław²⁶. W Końskowoli przyjął je bardzo życzliwie proboszcz i dziekan ks. Piotr Stokrocki²⁷; przydzielił im skromne mieszkanie i kawałek ziemi oraz zaprosił do osiedlenia się na stałe. Jednak w tych miejscowościach nie znaleziono odpowiednich warunków lokalowych na szerszy rozwój Zgromadzenia, czyli na uformowanie zarządu generalnego i domu nowicjatu.

Wobec przemocy władzy ludowej w PRL-u

Dru ga wojna światowa przyniosła Polsce niepowetowane straty. „W 1945 r. przeważało w kraju poczucie wielkiej klęski, gdyż ojczyzna nasza utraciła suwerenność. Związek Radziecki narzucił Polakom rząd i kontrolę nad życiem

²⁵ Por. *ibidem*, s. 104.

²⁶ *Ibidem*, s. 104–105.

²⁷ Ks. Piotr Stokrocki (1892–1966), wyświęcony w 1916 r. – kapłan diecezji lubelskiej.

wewnętrznym, państwo utraciło połowę terytorium, kraj leżał w gruzach, miliony obywateli zginęły, dziesiątki tysięcy patriotów musiało się ukrywać w obawie przed sowieckimi represjami²⁸. Za najmniejsze przejawy ruchu oporu (a nawet ich pozory) przeciwko ugruntowywaniu władzy ludowej w naszym kraju groziły represje ze strony różnego stopnia i rodzaju funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) i Wojskowych Sądów Rejonowych (WSR). Aparat represyjny miał bowiem szerokie uprawnienia i dysponował bardzo rozwiniętą agenturą z licznymi grupami tajnych współpracowników²⁹.

Siostry z wielkim żalem opuściły kresy wschodnie II RP, gdzie przeżyły wiele lat, wypełnionych modlitwą i pracą. Gdy zamknęły się „drzwi rozwoju” na kresach, Opatrzność Boża otworzyła nowe tereny pracy dla Zgromadzenia na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Wówczas to proboszcz, ks. dr Szczepan Smarzych³⁰ zaprosił w 1945 r. siostry do pracy w swej parafii pw. Świętej Trójcy w Kwidzynie, w ówczesnym województwie gdańskim i diecezji warmińskiej. Tu w 1945 r. zorganizowano dom generalny Zgromadzenia i nowicjat. W serca sióstr wstąpiła nadzieja na normalny rozwój wspólnoty zakonnej.

Mimo trudności ze strony władzy ludowej, siostry benedyktyнки misjonarki w tymże czasie zdołały założyć jeszcze w diecezji warmińskiej i w gdańskiej kilka placówek, np. w Ełku, Suszu i w Gdańsku.

Podobnie jak w innych zgromadzeniach, funkcjonowanie życia zakonnego i prowadzenie statutowych działalności w Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek Misjonarek nie obyło się bez represji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, chociażby nawet pod sfinansowanymi zarzutami próby obalenia władzy ludowej lub przekroczenia przepisów państwowych, co wyjaśnimy niżej.

Spśród różnych, często drastycznych form inwigilacji ze strony państwa w stosunku do Kościoła katolickiego, duchowieństwa i zgromadzeń zakonnych³¹, trzeba przywołać tu (w kolejności chronologicznej) znaczące przypadki represji wobec sióstr benedyktynek misjonarek.

²⁸ A. Friszke, *Polska – Losy państwa i narodu 1939–1989*, [Warszawa 2003], s. 104; Por. B. Noszczak, *Represje wobec Kościoła w okupowanej Polsce*, w: idem, (red.), *W matni...*, s. 77–131.

²⁹ Por. A.J. Kalinowska, *Jerzy Kawka (Barycki) i jego nielegalna organizacja „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” w powiatach elbląskim i kwidzińskim w czasach PRL-u*, *Studia Elbląskie* 12 (2011), s. 93–108.

³⁰ A. Kopiczko, *Smarzych Szczepan (1903–1983), ks. dr, w latach 1945–1954, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kwidzynie*, w: idem, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. II, *Słownik*, Olsztyn, 2007, s. 262–263. W 1945 r. spotkała go w podróży, jadąc do rodziny w Prabutach s. Stanisława Rymarz OSB. Przez nią ks. Smarzych zaprosił ustnie siostry benedyktyнки misjonarki do pracy w Kwidzynie.

³¹ A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954–1956*, Lublin 2009; E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007.

Bolesnym doświadczeniem była w latach pięćdziesiątych XX w. całkowita likwidacja placówek opiekuńczo-wychowawczych (lub przekształcanie ich w Domy Pomocy Społecznej dla dzieci oligofrenicznych), prowadzonych przez siostry zakonne, a w tym przypadku siostry benedyktyнки misjonarki w: Kwidzynie, w Elku, w Zagórowie i w Puławach. Problem ten zasługuje na obszerne opracowanie, a tutaj z braku miejsca, jest tylko zasygnalizowany³².

Innym przypadkiem represji w 1952 r. było oskarżenie „o próbę obalenia ustroju” i skazanie na karę więzienia m.in. dwóch sióstr benedyktynek misjonarek z Kwidzyna za „wspieranie” nielegalnej, liczącej 40 osób, podziemnej organizacji niepodległościowej „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” założonej i zorganizowanej w Elblągu przez Jerzego Kawkę (Baryckiego) 29 lutego 1948 r.³³ Na jego osobiste bowiem zamówienie Stefania Rymarz (s. Stanisława), prowadząca w Kwidzynie przy ul. Słowiańskiej 10, Pracownię Kroju i Szycia, zgodziła się uszyć sztandar dla tej organizacji. Ponieważ sama nie zajmowała się haftowaniem, o wykonanie zamówionych emblematów na sztandarze poprosiła Stanisławę Wąsowicz (s. Urszulę), kierowniczkę Pracowni Hafciarskiej w Kwidzynie przy ul. Piastowskiej 1. Na zszytym płótnie s. Urszula wyhaftowała, na czerwonym tle z jednej strony – Orła Białego, ale bez korony (choć przywódca życzył sobie – z koroną), z drugiej zaś na tle niebieskim – wizerunek Matki Bożej. Gdy było już zaplanowane poświęcenie tego sztandaru, jedna z członkiń tej organizacji nad głową Orła dokleiła koronę. Aparat Bezpieczeństwa Publicznego PRL-u mocno zareagował na działalność tej organizacji i jej symbole, wszczął szczegółowe dochodzenia i przeprowadził jej likwidację. Wojskowy Sąd Rejonowy wydał bowiem w Gdańsku w wigilię Bożego Narodzenia 1952 r. surowe wyroki na 39 członków i 12 pomocników KOWiO.

Siostry benedyktyнки nie należały do tej organizacji, ale za uszycie i wyhaftowanie emblematów na sztandarze oskarżono je o wspieranie nielegalnej organizacji, która rzekomo miała obalić władzę ludową i skazano: s. Stanisławę na karę 6 lat i osadzono w więzieniu w Gdańsku, a s. Urszulę na 5 lat – w Starogardzie. Obie siostry, wskutek amnestii, zostały zwolnione z więzień 25 lipca 1953 r.³⁴

³² Zob. *Tekla Domańska, przełożona generalna do Wydziału Spraw Zakonnych w Warszawie*, 24.11.1956, Teka: *Różne formy ucisku ze strony władz PRL-u w stosunku do naszego Zgromadzenia*, kilka plików bez paginacji ciągłej (mps ABMO).

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (AIPNGd), S. 122/01/ ZK, *do Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku*, Gdynia 18.01.2002, Teka: *Różne formy ucisku...*, (mps ABMO).

³⁴ Zob. K. Sałacińska, *Rymarz Stefania i Wąsowicz Stanisława*, w: J. Myszor i J. Żurek (red.), *Łeksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL-u w latach 1945–1989*, t. II, Warszawa 2003, s. 251–252 i s. 309–310.

Represje aparatu UBP dotknęły także w latach 1960–1961 pielęgniarki zakonne pracujące w szpitalach, m.in. 6 siostr benedyktynek misjonarek – w Szpitalu Powiatowym w Kwidzynie. Były to: Genowefa Borek – s. Wincenta (od 15. lutego), Maria Kisło – s. Damiana (od 1 września), Helena Szałaj – s. Konstancja (od 15 lutego), Emilia Rutkowska – s. Karolina (od 15 lutego), Józefa Kalinowska – s. Wacława (od 15 lutego), Józefa Kisiel – s. Kamila (od 15 marca). Pierwsze dwie pracowały na stanowisku odcinkowej, trzecia była oddziałową. Trzy ostatnie – na stanowisku salowej-kuchenkowej. Zatrudnił je tam bowiem na Oddziale Dziecięcym po odwilży październikowej 1956 r. dyrektor szpitala, o czym świadczy protokół: Kwidzyn, dnia 23.01.1957 r.³⁵

W 1960 r. i następnym latach represja UB dosięgła siostry benedyktyнки misjonarki również w nowo wybudowanym domu zakonnym w Grajewie przy ul. Łomżyńskiej 26, w diecezji łomżyńskiej, w woj. białostockim³⁶. Sprawa przedstawia się następująco: Stanisława Sosnowska-Dąbrowska zamieszkała w Grajewie przy ul. Łomżyńskiej (dziś Piłsudskiego) 26, jako wdowa po śmierci męża Jana i syna przekazała stary dom i całą posiadłość siostrom benedyktyńkom misjonarkom w zamian za dożywocie. Chciała, by na jej posesji wybudowany został klasztor, a ona jako siostra zakonna służyła w nim Chrystusowi do swej śmierci. Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek, zgodnie z prawem kanonicznym, przyjęło tę darowiznę i pomogło zbudować Dąbrowskiej obszerny dom piętrowy o dziewięciu pokojach dla wspólnoty zakonnej. Sprzyjały temu warunki odwilży po wydarzeniach poznańskiego października 1956 r. Dom ten miał służyć dla siostr benedyktynek misjonarek, pracujących w DPS „Caritas” w Ełku na wypoczynek i w wieku emerytalnym. Właścicielka domu była już w nowicjacie Zgromadzenia w Kwidzynie, gdy ukończono budowę tego klasztoru. Całej sprawie patronował ks. Jagłowski. Władza zakonna skierowała tam na zamieszkanie osiem siostr. Zajmowały się one gospodarstwem i inwentarzem domowym oraz uprawą warzywnego i kwietnego ogrodu. Biskup łomżyński Czesław Falkowski, na prośbę przełożonej generalnej matki Tekli Domańskiej, erygował w Grajewie dom tegoż Zgromadzenia³⁷.

Niedługo siostry cieszyły się nowym domem, w styczniu 1960 r. otrzymały bowiem nakaz od państwowej władzy ludowej – wyprowadzenia się

³⁵ (AIPN Gd), rkps 0215/1, k. 36v; zob. też *Księga protokołów posiedzeń Rady Generalnej Zgromadzenia, z lat 1938–1968*, Łuck–Kwidzyn, rkps, s. 136 (ABMO); H.K. Szałaj, *O zwolnieniach siostr benedyktynek z pracy w Szpitalu Powiatowym w Kwidzynie w l. 1960–1961*. Relacja ustna, Otwock 19.03.2011 (rkps w zbiorach autorki).

³⁶ Teczka: Grajewo, mpsy (ABMO); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, (AIPN Bi) 045/607 mps: *Informacja z wydziałów PSB za I półrocze 1960 r.*, Białystok, dnia 15.01.1960, s. 16–17; (AIPN Bi) 045/617, *Sprawozdanie z wydziałów i powiatów za I kwartał 1960 r.*, mps, s. 296–298.

³⁷ W. Jemielity, *Falkowski Czesław, (1887–1969)*, od 1949 bp łomżyński, EK, t. 5, kol. 28–29. Zob. jego dekret erekcyjny domu zakonnego Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Grajewie z datą 22.08.1958 r. Teka: Grajewo (mps ABMO).

z tego budynku w ciągu 48 godzin. Stało się to wbrew sprawiedliwości, pod pretekstem zbyt dużego metrażu domu i rzekomej nielegalnej działalności. Musiały stawiać się aż na trzynastu kolegiach, na których oskarżano je o bezprawne zajęcie budynku. Ostatnie kolegium odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, wówczas grożono sioström eksmisją. Gdy odmówiły opuszczenia własnego domu, nie mając możliwości odwołania się do wyższych instancji, do akcji wkroczył przewodniczący MRN Grajewa, który pod nadzorem milicji, przy pomocy kilku robotników uzbrojonych w łomy, kazał znieść rzeczy sióstr i wyposażenie poszczególnych pokoi do dwóch pomieszczeń w piwnicy oraz do starego domu siostry Dąbrowskiej. W zwolnionych pokojach szybko zakwaterowano siłą narzuconych lokatorów. Likwidowanie kaplicy przysporzyło władzy ludowej więcej trudności, gdyż opór stawiały nie tylko siostry, ale też wyznaczeni do pracy robotnicy. Jeden z milicjantów nadzorujących tę haniebną akcję wypowiedział prorocze słowa: *ten dom kiedyś i tak będzie należał do sióstr*. Stało się to dopiero po kilkunastu latach w wyniku transformacji ustroju PRL i usilnych starań zarządu Zgromadzenia u władz kościelnych i państwowych. Zasłużyła się najbardziej w tej sprawie przełożona wspólnoty grajewskiej s. Anastazja Helena Witkowska w latach 1968–1974³⁸.

Innym rodzajem represji został dotknięty tym razem benedyktyński dom zakonny i prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonek Dom Pomocy Społecznej przy ul. Kilińskiego 2, w Ełku, gdy Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Suwałkach, w latach 1984–1989, inwigilując działalność zgromadzeń zakonnych żeńskich na diecezję łomżyńską i warmińską w ramach województwa suwalskiego, prowadził sprawę obiektową pod kryptonimem „Opiekunki”, numer ewidencyjny 4445, zatrudniając przy tym kilku tajnych współpracowników, (t.w.) oznaczonych również kryptonimami, pracujących pod kierunkiem funkcjonariuszy, prowadzących sprawy. Jednym z tych tajnych współpracowników była osoba o ps. „Mama”, numer ewidencyjny 4817, pozostająca na kontrakcie pracownika IV Wydziału Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Wyznań w Suwałkach. Osoba ta bardzo chętnie dostarczała wielu informacji nie tylko na temat funkcjonowania DPS w Ełku, obsługiwanego przez siostry benedyktyнки misjonarki, na temat działalności dyrektora DPS, mgr Jadwigi Kasztelan (s. Róży OSB) i innych sióstr tam mieszkających, ale także na temat zarządu generalnego Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonek w Otwocku i kontaktów z placówką zakonną w Huntington USA, w latach 1986–1989³⁹.

³⁸ Por. G.A. Kalinowska, *Wspomnienie* – 2008 r., w: Teka: *Różne formy ucisku...*, (mps ABMO).

³⁹ (AIPN Bi) mps 01/98, strony: 13, 21–25, 27–29, 42–49, 51–70.

Zakończenie

Artykuł ten jest przyczynkiem do ujawniania zainteresowanym czytelnikom zakonspirowanej przemocy systemów totalitarnych w stosunku do Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w latach 1917–1989, w tym na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej do roku 1945, a po II wojnie światowej w diecezji warmińskiej i łomżyńskiej. Temat ten nie został opracowany tu wyczerpująco. Takich białych plam w historii Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek także w innych diecezjach jest jeszcze wiele, podobnie jak w historiografii Kościoła, jednakże taka praca jest już zaplanowana, dotychczas bowiem na ten temat były tylko nieliczne opracowania w literaturze⁴⁰.

Trzeba podkreślić, że w licznych archiwach IPN-u, np. w Białymstoku, w Gdańsku, w Lublinie etc., jest jeszcze dużo materiałów, które mogą posłużyć do pełniejszego opracowania dramatycznych dziejów Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek i innych żeńskich zgromadzeń zakonnych. Praca bowiem sióstr zakonnych, często nieekspozowana, na rzecz Kościoła, parafii, w katechizacji, w szkołach, w zakładach dla dzieci osieroconych czy niepełnosprawnych oraz dla ludzi potrzebujących pomocy, wymaga podjęcia trudu opracowania mało dostępnych materiałów, by docenić wkład sióstr w życie religijne i społeczne narodu oraz zauważyć ich niezłomną postawę wobec przemocy systemów totalitarnych.

BENEDICTINE NUNS MISSIONARIES IN THE FACE OF TOTALITARIAN SYSTEMS. OUTLINES FOR HISTORIOGRAPHY OF DRAMATIC HISTORY OF THE CONGREGATION OF BENEDICTINE NUNS MISSIONARIES 1917–1989 (SUMMARY)

The article presents the genesis (1917) and difficult fates of the Congregation of Benedictine Nuns Missionaries and their charges with changing political totalitarian systems. The Congregation shared the history of our country in the East. The way, that a young Benedictine Community paced indefatigably ahead to worship God and serve their neighbours, is presented briefly. In 1920–1939 our monastic family after being thrown out of Biała Cerkiew near Kijów rooted in Wołyń. During the World War II Hitler's occupation and the Soviet aggression on Wołyń Province brought enormous material losses, deprived the nuns of having a roof over their heads, withdrew the

⁴⁰ Zaplanowano takie opracowanie w związku ze zbliżającym się jubileuszem 100-lecia Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek. Nieliczne prace to: M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008, wzmianki o siostrach zob. według *Indeksu osób*; A. Michna, *Siostry zakonne ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, Warszawa 2010.

possibility of fulfilling statutory tasks, but there was still hope which the nuns made use of. They had to leave Eastern borderland of II RP occupied by Bolsheviks and they were looking together with their orphans for shelter in the central part of Poland. German defeat did not mean triumph of victory in our country, after the war the Soviet Union started strengthening people's authority in Poland. It began the struggle with Church by employing as secret workers to cooperate with people belonging to Church and Polish nation. It continued until 1989. After each disaster the Congregation had the strength of spirit and revived again.

DIE MISSIONSBENEDIKTERINNEN ANGESICHTS DER GEWALT
DER TOTALITÄREN SYSTEME. BEITRÄGE ZUR HISTORIOGRAPHIE
DER DRAMATISCHEN GESCHICHTE DER KONGREGATION
DER MISSIONSBENEDIKTERINNEN IN DEN JAHREN 1917–1989
(ZUSAMMENFASSUNG)

Diese Beiträge schildern die Herkunft und die schwierigen Schicksale der Missionsbenedikterinnen und ihrer Schutzbefohlenen in den wechselnden totalitären Systemen. Die Kongregation hat das Schicksal der Heimat im Osten geteilt. Seit dem Beginn der Kongregation (1917) lassen sich die Wege aufzeigen, auf denen die junge benediktische Gemeinschaft schritt, um Gott und den Menschen zu dienen. In den Jahren 1921–1939 hat die Gemeinschaft in östlichen Grenzgebieten der zweiten Republik, in der Wolynischen Woiwodschaft Wurzel geschlagen. Die brutale Gewalt von Bolschewiken in Biala Cerkiew in 1920, und dann der Zweite Weltkrieg sowie die sowjetische Aggression auf Wolyn, haben enormen materiellen Schaden gebracht, Haus und Hof verwüstet und den Schwestern jede Möglichkeit der Erfüllung ihrer Mission geraubt. Es blieb die Hoffnung in der Zerstreuung, die von den Schwestern genützt wurde. Sie mussten ihre durch Bolschewiken besetzten Niederlassungen verlassen und 1945 eine Zuflucht in Zentralpolen suchen. Die Niederlage des Nazi-Deutschlands 1945 hat in Polen keinen Triumph der Freiheit bedeutet. Nach dem Sieg hat die Sowjetunion ihre Volksherrschaft in Polen gefestigt. Mit drastischen Mitteln wurde der Kampf gegen die Kirche geführt, u.a. durch die Werbung und Anstellung kirchlich nahestehender Personen als Geheimagenten. Diese Aktion wurde bis 1989 fortgeführt. Es ist erwähnenswert, dass die Kongregation nach jedem historischen Schicksalsschlag Geistesstärke bewies und sich erneut entfalten konnte.